

Ignacy Dec

Niedziela Palmowa, Po której jestem stronie?

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/2, 275-276

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ranek Wielkanocny z radością i wdzięcznością wyznać: Chrystus prawdziwie zmartwychwstał!!! On mi naprawdę przebaczył!!! On mnie rzeczywiście kocha!!! On jest moim Bogiem!!!

ks. Marian Biskup

NIEDZIELA PALMOWA – 4 IV 2004

Po której jestem stronie?

1. Największy tydzień w roku

Dobiega powoli końca okres Wielkiego Postu. Zaczynamy dziś ostatni tydzień tego szczególnego czasu, tydzień który nazywa się Wielkim Tygodniem. Niedziela, która go zakończy, też nazywana jest Wielką Niedzielą lub Niedzielą Zmartwychwstania. W ciągu tego Tygodnia będą dni, które nazywamy *Triduum* paschalnym. Będzie to już właściwie obchód Świąt Wielkanocnych. Zatem wkraczamy rzeczywiście w szczególny czas, liturgicznie biorąc – w najważniejszy w ciągu roku.

Mamy jeszcze z pewnością wiele prac do wykonania w naszych mieszkaniach, domach, także w zakładach pracy. Może nastąpiła jakaś kumulacja, jakieś nagromadzenie zadań. Musimy być jednak uważni, żeby nie uronić nic z tego, co jest ważne dla naszego życia duchowego. Dlatego też musimy zadbać o wewnętrzne przygotowanie do nadchodzących świąt.

2. Chrystus w liturgii Niedzieli Palmowej

Niedziela Palmowa ukazuje nam Chrystusa w dwóch diametralnie różnych sytuacjach: w sytuacji triumfu i chwały oraz w sytuacji poniżenia, wzgardy, cierpienia i śmierci. Są to jakby dwie różne manifestacje, które zgotowano Chrystusowi: manifestacja chwały, miłości i manifestacja wzgardy, nienawiści.

Jezus wjeżdża na święta paschalne do Jerozolimy. Lud wita Go z wielkim entuzjazmem. Niektórzy ścielą płaszcze na drodze, inni rzucają pod Jego stopy zielone gałązki palm i wołają radośnie: „Hosanna Synowi Dawida. Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach”. Była to godzina wielkiej chwały i wywyższenia Syna Bożego. Jednakże szybko po tym nastąpiła godzina męki, godzina poniżenia. Radosne „hosanna” zamieniło się w złowrogie „ukrzyżuj”. Jezus daje się pochwytać, daje się związać, zniewolić. Daje sobie włożyć na ramiona krzyż. Poniesie go wytrwale aż na Golgotę. Tam da się przybić do krzyża i zakończy życie w okrutnej męce. Jesteśmy zdumieni, że Jezus mający w sobie moc przyjął to wielkie uniznienie i cierpienie.

3. „Hosanna” i „ukrzyżuj” w dziejach Kościoła i w naszym życiu

Te dwie manifestacje powtarzały się ciągle w ciągu wieków. W każdym pokoleniu byli tacy, którzy dobrym życiem śpiewali Chrystusowi „hosanna”, żyli programem życia ogło-

szonym przez Chrystusa. Historia zna wielu takich świadków Chrystusa – to ludzie święci. Ale byli i szaleńcy, którzy wołali: „ukrzyżuj, na krzyż”. Takich też nie brakowało.

Ojciec Władysław Kluz, karmelita bosy napisał kiedyś książkę pt. *Czterdzieści siedem lat życia*. Książka ta ma dwóch bohaterów: św. Maksymiliana Kolbe i komendanta obozu w Oświęcimiu, Rudolfa Hessa. Obydwaj przeżyli tu na ziemi 47 lat. Autor zaznacza, że mieli oni podobne dzieciństwo. Obydwaj wychowali się w pobożnych rodzinach. Obydwaj byli ministrantami. W młodości jednak rozeszły się ich drogi. Maksymilian został powołany do kapłaństwa i do życia zakonnego. Poszedł za głosem powołania i gdy został księdzem, całe życie śpiewał Chrystusowi „hosanna”, głosił cześć Chrystusa i Jego Niepokalanej Matki. W obozie oddał życie za brata skazanego na śmierć. Stał się świętym naszego trudnego stulecia. Drugi bohater, Rudolf Hess, przystał w swojej młodości do ludzi, którzy wołali: precz z Bogiem, precz z Chrystusem, precz z Kościołem. Dał się zniewolić przez szatana i pogrążył się w złu. Stał się wielkim zbrodniarzem wojennym. Zatem krzyżował Chrystusa, depcząc Jego Ewangelię. Wołał więc swoim życiem: „ukrzyżuj”.

Okrzyki i postawy Niedzieli Palmowej trwają. Oto widzimy ludzi, którzy dziś śpiewają Chrystusowi „hosanna”. Wśród nich jest na pewno Jan Paweł II, który głosi chwałę Chrystusa na wszystkich kontynentach świata. Złowrogie „ukrzyżuj” wołają epigoni komunizmu, także na polskiej ziemi. W „Trybunie” w listopadzie 1997 roku napisano, że polskich księży należałoby wywieźć w wagonach bydłowych do Watykanu. Młody polski postkomunista powiedział, że papież Jan Paweł II kompromituje Polskę, bo jest prostakiem z Niegowici...

Liberałowie różnej maści wołają dziś: my sobie bez Boga poradzimy. Żyjmy tak, jakby Boga nie było. Bóg nam nie jest potrzebny do szczęścia. Sprawy religii próbuje się zepchnąć na margines, w sferę życia prywatnego.

A więc Niedziela Palmowa trwa. Po której stronie stoisz, jaki wznosisz okrzyk? Pamiętaj, byś nigdy nie zamieniał „hosanna” na „ukrzyżuj”. Pamiętaj także, że czasem znajdujesz się w sytuacji Chrystusa. To czasem tobie śpiewają „hosanna”. Ktoś ci powie: „to dla ciebie grają”. Ale bywają też dni, kiedy słyszysz: „ukrzyżuj”, „precz” – kiedy cię prześladowują. Co ci doradzić? – Trzeba wytrwać. Droga krzyżowa nie trwa wiecznie. Przychodzi zmartwychwstanie. Musisz wytrzymać!

ks. Ignacy Dec

WIELKI CZWARTEK – 8 IV 2004

Trzy dary w Jezusowym testamencie

1. Ogłoszona błogosławioną kilka miesięcy temu Matka Teresa z Kalkuty wypowiedziała takie słowa: „Eucharystia znaczy tyle, co miłość, która rozumie. Chrystus rozumiał. Rozumiał nasz straszliwy głód Boga. Rozumiał, że zostaliśmy stworzeni po to, by być kochani – dlatego uczynił siebie Chlebem życia”. Jest wielkoczwartkowy wieczór. Jak zawsze przeżywamy go w niezwykłej atmosferze, pochylając się nad tajemnicą obecności naszego Pana i Boga pod znakami chleba i wina, nad obecnością Jego Kapłaństwa w kapłaństwie wyświęconych sług, nad Jego obecnością w drugim człowieku.